

#41. KOMUNIA PRZYWRACA UTRACONE SIŁY DUCHOWE I FIZYCZNE

Do odczytania w niedzielę 2 lipca 2023 r.

Z pewnością zdążyłeś się już przekonać w ciągu kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat swojego życia, że nie jest ono łatwe. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania, problemy, choroby i cierpienia, które z czasem pozbawiają nas siły, nie tylko fizycznej, ale co nieraz jest o wiele trudniejsze, siły duchowej. Pojawia się więc pytanie, gdzie szukać lekarstwa na naszą słabość i zmęczenie? Gdzie znaleźć źródło miłości, z którego można stale czerpać, by czując się kochanym, bezinteresownie kochać ludzi, których Bóg stawia na mojej drodze?

Tej mocy może nam udzielić tylko Chrystus. On tak bardzo nas ukochał, że nie tylko umarł za nas na krzyżu, ale w tym największym akcie miłości — w ofierze krzyża — pozostał z nami na zawsze, by nas umacniać i by nas krzepić na twardą drogę życia, dając siebie w Eucharystii jako pokarm, jako chleb. W Ewangelii według św. Mateusza czytamy pocieszające słowa Jezusa: „*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście a Ja was pokrzepię*” (Mt 11,28). W ten sposób Jezus zaprasza każdego człowieka, by zjednoczył się z Nim, aby właśnie w tym zjednoczeniu odnaleźć ulgę i odpoczynek. W Komunii świętej Chrystus daje nam wszystko, co ma najcenniejszego – siebie i swoją Miłość. Karmi nas swoim Ciałem, żebyśmy nie ustali na tej trudnej drodze.

W historii Kościoła odnajdziemy wiele świadectw i relacji ludzi, którzy w ekstremalnie trudnych warunkach, np. w czasie wojny, podczas pobytu w obozach koncentracyjnych lub łagrach, siłę do życia czerpali tylko z Eucharystii. Walter Ciszek, amerykański jezuita polskiego pochodzenia, który wiele lat spędził w niewoli na Syberii, w swoich wspomnieniach opisał współwięźniów, którzy znając wartość tego duchowego pokarmu, potrafili cały dzień nie jeść, jednocześnie normalnie pracując, aby zachować ówczesne przepisy postu liturgicznego i móc przystąpić do Komunii świętej. Jezuita wspomina również o innych więźniach, którzy rezygnowali z przydzielanej dziennej porcji chleba, by ofiarować go kapłanowi do konsekracji.

My również w zwykłej szarej codzienności potrzebujemy źródła duchowego umocnienia. Człowiek własnych siłach nie będzie w stanie kochać innych, zwłaszcza tych, którzy go krzywdzą. Nie będzie możliwe prawdziwe trwałe przebaczenie bez jedności z Jezusem. Tylko czerpiąc miłość z Eucharystii, jesteśmy w stanie prawdziwie i wiernie okazywać miłość.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Jak pokarm cielesny służy do przywracania utraconych sił, tak Eucharystia umacnia miłość, która słabnie w życiu codziennym (...). Chrystus, dając nam siebie, ożywia naszą miłość i uzdalnia nas do uwolnienia się od nieuporządkowanych przywiązań do stworzeń; sprawia także, że zakorzenia się w Nim” (KKK 1394):.

„Komunia święta w przedziwny sposób dokonuje w naszym życiu duchowym tego, czego pokarm materialny w życiu cielesnym. Przyjmowanie w Komunii Ciała Chrystusa Zmartwychwstałego, „ożywionego i ożywiającego Duchem Świętym”, podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie. Wzrost życia chrześcijańskiego potrzebuje pokarmu Komunii eucharystycznej” (KKK 1392).

Eucharystia wzmacnia w nas życie nadprzyrodzone. Słabość człowieka tkwi głównie w jego władzach duchowych. Wskutek grzechu pierworodnego rozum jest w pewnym sensie zaciemniony. Rzeczy ziemskie i cielesne widzi zbyt wielkimi w porównaniu do wartości duchowych i nadprzyrodzonych. Osłabiona wola skłania się do złego i łatwo ulega niższym pożądaniom. Komunia święta natomiast wprowadza do duszy coraz więcej Bożego światła i Bożej miłości. Coraz lepiej widzimy marność przyjemności zmysłowych i stajemy się bardziej spragnieni czystości serca, mając świadomość, że tylko Bóg jest w stanie nasycić jego głód i wypełnić pustkę. Potwierdzają się słowa Jezusa: „*Kto do mnie przychodzi, nie będzie łaknął*” (J 6,35).

Podczas dzisiejszej Eucharystii Jezus pragnie nakarmić cię swoim Ciałem, abyś w nadchodzącym tygodniu miał siłę do znoszenia cierpień, zwalczania pokus i okazywania miłości, nie tylko swoim najbliższym, ale również tym, którzy cię krzywdzą. Nakarm się Eucharystią, zwłaszcza wtedy, gdy czujesz się słaby, brakuje ci sił do życia i do wytrwania w łasce. Pomyśl, czy rzeczywiście wierzysz Jezusowi, który mówi, że „*Kto do mnie przychodzi, nie będzie łaknął*”?